

Opis bibliograficzny: Władysław Skoczylas, *Czy fotografia jest sztuką?*, „Gazeta Polska”, 16 sierpnia 1933, s. 3

Uwagi: tekst nieedytowany

Słowa kluczowe: piktorializm, fotografia jako sztuka, nowa fotografia

Tekst:

(Artykuł dyskusyjny)

Czy fotografia jest sztuką? Na to pytanie niepodobna odpowiedzieć krótko i kategorycznie: nie lub tak.

Kiedy przed dwudziestu laty zaczęto organizować wystawy „fotografii artystycznej” i kiedy na tych wystawach oglądaliśmy różne naśladownictwa efektów malarskich i graficznych, wtedy nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że tego rodzaju fotografia nie ma nic ze sztuką wspólnego.

Dzisiaj jednak fotografia w najlepszych swych przykładach odnalazła swe własne i odrębne od malarstwa środki.

Mimo to jednak niepodobna powiedzieć, że fotografia jest sztuką równorzędną z malarstwem choćby z tego zasadniczego powodu, że głównym czynnikiem w tworzonej obrazie jest nie ludzkie oko i ręka, działające pod wpływem wewnętrznego impulsu, ale mechaniczne oko aparatu fotograficznego.

Jeśli za sztukę będziemy uważali wyłącznie obrazy powstałe jako wytwory ręki kierowanej przez ducha to w tym pojęciu fotografia nigdy nie może być sztuką i należy dla niej stworzyć nową kategorię artystyczną bez jakiegokolwiek zmniejszenia jej estetycznych walorów. Nie trzeba dodawać, że mimo to mnóstwo ręcznie malowanych obrazów nie wzbudza żadnego zainteresowania i nie sprawia nam żadnej estetycznej rozkoszy podczas gdy wiele fotografii nam je daje.

Zasadniczą różnicą między obrazem ręcznie malowanym z natury a fotografią jest to, że ręcznie malowany obraz nawet przy najbardziej sumiennym naturalistycznym nastawieniu będzie zawsze interpretacją natury, podczas gdy fotografia obiektywną jej kopją. Nawet przy najbardziej „malarzskich” zdjęciach osiągnięta synteza będzie czysto mechaniczna. W konsekwencji autorem nawet najpiękniejszego obrazu fotograficznego jest zawsze nie człowiek lecz aparat.

Wartość estetyczna fotografii polega na wartościach estetycznych tkwiących w naturze, a przecież nikt nie będzie twierdził, że wartość dzieła sztuki jest uzależniona od wartości estetycznej odtworzonego przedmiotu. Nawet największa zręczność techniczna w ręcznym odtworzeniu najpiękniejszego przedmiotu nie tworzy dzieła sztuki, które musi być zawsze rezultatem czysto duchowych wartości artysty.

Ale wartości estetyczne fotografii nie ograniczają się wyłącznie do mechanicznego działania samego aparatu. Wybór motywu, ujęcie go w odpowiedni format, to wybór punktu widzenia i oświetlenia — są to wszystko czynniki, które decydują o wartości estetycznej zdjęcia, a są uzależnione od poczucia estetycznego, kultury i umiejętności technicznej fotografa.

Największą wartością fotografa jest pokazywanie nim takich fragmentów natury, których dotąd nigdy nie oglądaliśmy, albo których gołym okiem bez aparatu oglądać nie można. W tych wypadkach wybór motywu jest aktem twórczym, ale mimo to nie może być tu mowy o „tworzeniu” w tym znaczeniu jakie odnośnie do sztuki stale używamy.

Niezależnie od olbrzymiego znaczenia, jakie fotografia posiada w rozwoju nauki, publicystyki i reklamy użyta przez artystów jako środek pomocniczy oddaje im nieraz nieocenione usługi. Korzystanie z fotografii przez artystów malarzy, rzeźbiarzy i grafików jest dzisiaj bardzo powszechne i nie przynosi ich sztuce żadnej ujemy. W sztuce posługują się fotografią najznakomitsi specjaliści, przez co skracają nudy pozowania swym modelom.

Ale i w innej formie fotografia w rękach pomysłowego artysty jest dziś środkiem działania olbrzymiego znaczenia. W tym wypadku poszczególne zdjęcia są elementami, którymi posługując się artysta komponuje nową całość, która często w swej bezpośredniości przewyższa wiele malowanych i rysowanych obrazów.

W propagandzie idei fotomontaż jest dziś trudny do zastąpienia przez inne środki artystyczne. Oczywiście fotomontaż w rękach prawdziwego artysty, który decyduje o wyborze poszczególnych elementów podobnie jak malarz dobiera farby dając im właściwą siłę, wielkość planu i odpowiednie sąsiedztwo. W tym wypadku nie fotografia jest sztuką, tylko artysta posługując się fotografią tworzy sztukę, a fotografia jest tylko bezosobowym

środkiem pomocniczym.

W ostatnich czasach ulubionym tematem artystycznej fotografii są zdjęcia martwych natur.

Wybór tych tematów, które znowu przypominają motywy współczesnych obrazów malarzy w niczym zasadniczo nie zmienia roli fotografii. W tym wypadku zdjęcia a la Rembrandt czy Monet zastąpiono zdjęciami Picasso czy Leger i cały ten świat obrazów wywodzi się ze sztuki.

Ale aparat fotograficzny posiada dla wzbogacenia zasobu naszych wrażeń olbrzymie znaczenie, gdyż utrwała nam obrazy, których oko nasze wcale dotąd nie zauważyło, albo nie jest w stanie pochwycić.

Dzięki fotografii wzbogacamy nasz obraz świata zewnętrznego prawie do nieskończoności.

Niekiedy słyszy się wyrażone obawy, że rozwój fotografii może zabić sztukę malarską. Obawy te są niesłuszne nawet gdyby sprawa, która jest już kwestią niedalekiej przyszłości, to jest fotografia kolorowa — była pozytywnie rozwiązana, fotografia nie może zabić malarstwa tak jak rozwój kinematografii nie zabije teatru.

Oczywiście piękna fotografia zawsze we wrażeniu estetycznym przewyższa lichy ręcznie namalowany obraz, ale malarstwo jako całkowity twór ludzkiego ducha nie da się zastąpić przez najbardziej precyzyjnie zbudowane mechaniczne oko aparatu fotograficznego.

Rzecz jasna rozwój fotografii owszem przyczyni się do wyzwolenia sztuki malarskiej z błędów niewolniczego naśladownictwa natury, bo w tej dziedzinie nie może ona konkurować ze ścisłością aparatu fotograficznego. Dobra fotografia zabija liche malarstwo, co będzie tylko wielkim plusem kultury artystycznej. Fotografia zastosowana do reprodukcji artystycznej mogąc dostarczyć tanich a bardzo wiernych kopii arcydzieł przy odniesieniu się kultury artystycznej szerokich mas wyruguje niewątpliwie słabe malarstwo.

W tych warunkach liczba artystów niewątpliwie się zmniejszy ale jakość ich się podniesie.

W wieku szesnastym wśród artystów włoskiego renesansu gorąco dyskutowano na temat czy malarstwo jest sztuką trudniejszą i wyższą od rzeźby. W tej dyskusji wypowiedzieli się i Michał Anioł i Benvenuto Cellini i Jakób Pontarmo i Bronzino, dziś dyskusja ta wydaje się nam zupełnie bezprzedmiotową.

I dyskusja na temat czy fotografia jest sztuką może w przyszłości okazać się niepotrzebna, dlatego nie wydaje się słusznym zbyt kategorycznie tę sprawę dziś rozstrzygać. Cieszymy się, że dzięki temu wspaniałemu wynalazkowi ludzkiego ducha nasz obraz i

znajomość świata zewnętrznego możemy tak wspaniale wzbogacić. Jedno nie ulega wątpliwości, że fotografia będzie zawsze tem wyżej stała im mniej będzie się starała naśladować inne sztuki, a przedewszystkiem malarstwo.